

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. 2-a po 3 Kr. Imienia Jezus.
Jutro: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Wschód słońca o godz. 8 min. 5. Zachód o godz. 4 min. 9.
Długość dnia godz. 8 min. 4. Przybyło dnia godzin 0 minut 24.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frëndlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Produkcya tytoniu w Rosyi.

Jedną z ważniejszych gałęzi przemysłu rosyjskiego stanowi uprawa tytoniu. Dostatkowe warunki klimatyczne Rosyi południowej, Krymu i Kaukazu dozwoliły na zaprowadzenie tam uprawy tej rośliny; wprawdzie nasiona corocznie sprowadzają plantatorzy z Turcyi. W Nr. 168 „Dziennika“ z r. z poświęciliśmy ustęp opisowi plantacyi tytoniu w Krymie. Wykazaliśmy wówczas, że pomimo bardzo wysokich cen przywozowych na tytoń zagraniczny i znacznych zysków, jakie uprawa tej rośliny przy obecnych cenach na tytoń dawać winna (netto zysku 250 rs. od dziesiątyny), wzrost plantacyi jest stosunkowo nieznacznym; tak:

Table with 4 columns: w roku, liczba plantac., liczba dzies., ilość zebranego tytoniu w pudach. Rows for years 1880, 1881, 1882, 1883.

Wskazywaliśmy na anomalne stosunki przy sprzedaży przez plantatorów tytoniu fabrykantom jako na przyczynę tak małego rozwoju tego przemysłu. Trudność zbyt produkcji sprawiają greccy faktorzy, skupujący od plantatorów tytoń dla fabryk. Eksploatują oni w okropny sposób plantatorów; płacąc od 3 do 6 rs. za pud wówczas, gdy przeciętna cera wynosi od 8 do 15 rs., a czasem za lepsze gatunki dosięga 25 rs. 87% zakupionego przez fabryki tytoniu w 1883 r. przeszło przez ręce tego rodzaju pośredników. Obecnie korzystając z urzędowych sprawozdań, ogłoszonych w piśmie „Więstnik finansow, promyslnenosti i torgowli“, postaramy się zapoznać czytelników ze stanem tego przemysłu w całej Rosyi.

Akcyza od tytoniu w przeciągu lat dziesięciu wzrosła z 10 milion. rs. (1874 r.) na 19,716,888 rs. (1884 r.) Cło fiskalne odgrywa tutaj znaczną rolę w bilansie państwa; przytem, jako nałożone na jeden z ar-

tykułów zbytku, szkodliwego dla zdrowia, należy do najracjonalniejszych podatków i rząd starać się winien o możliwe wyeksploatowanie tego źródła; za przykład służyć mogą wysokie cła w Austrii na wyroby tytoniowe, nałożone w celu poprawy finansów państwa przez ministra Dunajewskiego. Lat poprzednich notowaliśmy zbyt powolny wzrost plantacyi tytoniowych, rok zaś 1884 okazał się jeszcze gorszym w tym względzie, nastąpiło bowiem zmniejszenie: rok liczba plantac. liczba dzies. ilość produkcyi w pudach

Table with 4 columns: rok, liczba plantac., liczba dzies., ilość produkcyi w pudach. Rows for years 1883, 1884.

Zmniejszenie ilości produkcyi objaśniają po części niesprzyjającym stanem pogody w południowej Rosyi w r. 1884, poczęści szkodami, jakie uczyniły robaki roślinom tytoniowym, zresztą powodzi, która w guberni chersońskiej 200 dziesiątyn zasianych tytoniem zniszczyła. Bez wątpienia przyczyną te wpłynęły ujemnie na ilość produkcyi tytoniu. Tem niemniej jednak zmniejszenie to przede wszystkim zależnem być musi od zmniejszenia liczby plantacyi o 9,246 i liczby zasianych tytoniem dziesiątyn ziemi o 10,132 dziesiątyn; przeciętny urodzaj daje zbioru z dziesiątyny 50 pudów, czyli że zmniejszenie liczby zasianych dziesiątyn samo przez się wywołać musiało zmniejszenie produkcyi o 506,600 pudów tytoniu. Po dodaniu tej sumy do zbioru z 1884 r., otrzymamy jeszcze, w stosunku do poprzedniego roku niedobór wynoszący 1 milion pudów, który złożył musimy na karb nieprzychylniej aury, rozbnkanych ziemików, pasozytów i t. p. Gdzie jednak szukać powodów owego zmniejszenia się liczby plantacyi? Obecnie zdaje się, że wszystkie warunki składają się ku temu, by zwrócić uwagę rolników ku działalności w tym kierunku, wreszcie wysokie cła ochronne funkcjonują, czyniąc przywóz turckiego tytoniu średnich gatunków do Rosyi wprost niemożliwym, wszak hiperprodukcyja buraków, kartofli, zboża nawet, powodując niskie, bardzo niskie ceny za te produkty, zniewala ziemian do szukania innych sposobów eksploataowania ziemi. Objasnienia, że urodzaj z r. 1883 pozostawił zapas ty-

toniu, nie wystarczają, ceny bowiem były wciąż wysokie, a przy zyskowności uprawy tej rośliny możliwem było niższenie cen i tem zwiększenie wywozu rosyjskiego tytonia zagranicę. Sądźmy, że wogóle z całym handlem liściem tytoniu w Rosyi dzieje się to samo co w Krymie; sposób, w jaki odbywa się kupno, niesumienność pośredników paraliżuje, zniechęca plantatorów. Cemuż jednakże bogaci fabrykanci wyrobów z tytoniu nie zajmą się sami skupowaniem liści, czemuż nie pozbędą się współdziałania oszustów eksportatorów? I czy wogóle nie należałoby w tym celu przedsięwziąć jakich energicznych środków, by uchronić przemysł ten od zagłady, jaką rokować mu można, jeśli i nadal w tym stopniu zmniejszać się będzie produkcyja tytoniu w Rosyi? Ale wróćmy do sprawozdania.

W r. 1884 funkcjonowało ogółem w Rosyi 432 fabryki tytoniu, które zużytkowały 3,663,955 pud. tytoniu rosyjskiego, czyli znacznie więcej aniżeli produkcyja tegoroczna wyniosła; korzystano więc z zapasów zeszłorocznych, gdyż z zagranicy przywieziono zaledwie 78,977 pudów. Wywóz zaś rosyjskiego tytoniu za granicę wynosił 160,206 pudów, przypada on w następującym porządku na rozmaite miasta nadgraniczne:

Table with 2 columns: miasto, ilość pudów. Rows: Libawa, Radziwiłiszki, Ryga, Petersburg.

W r. 1884 zaopatrzono 846,971 pud. w banderole wyższej kategorii i 2,716,882 pud. w banderole niższej kategorii. Wy-

Table with 2 columns: w r., ilość produkcyi. Rows: 1883, 1884 r. papierosów, 203, 190.

Ogólna suma akcyzy wyniosła 19,716,888 rs.; wynosiła przeciętnie od funta tytoniu krajowego 33,1 kop., od funta tytoniu zużytego na cygara—36,1 kop. i od funta tytoniu na papierosy—69,5 kop.

Co do miejscowości, w których funkcjonują fabryki, daje się powiedzieć, co następuje:

Tytoniu najwięcej produkuje Rostow (nad Donem) i Odesa (261,000 pud. czyli 41%

ogólnej produkcyi); po tych miastach następuje Petersburg i niektóre gubernie południowej Rosyi.

Tabakę produkują prawie wyłącznie w Petersburgu, Warszawie i Moskwie.

Pierwsze miejsce pod względem produkcyi cygar zajmują Inflanty (w 1884 r.—54,577,220 szt., czyli 28,6%), następnie Królestwo Polskie (około 48 milion. sztuk).

Papierosy głównie w guberni petersburskiej (1,826 milion. sztuk, czyli 60 %).

A. Rosset.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wetna. Berlin, 14 stycznia. Od końca listopada r. z. ustala cizna na targu tutejszym i odtąd wetna ze składów tutejszych cieszy się prawidłowym zbytem. Kupcy przybywają ciągle i zapotrzebowanie z ich strony występuje coraz wyraźniej, gdyż i oni starali się dotychczas poprzestać na małych zapasach, wobec ciągłego obniżania się cen. Lecz takie pokrywanie zwykłego zapotrzebowania, pozbawione wszelkiej skłonności spekulacyjnej, przeszkadza znacznie poprawie cen i przyczynia się tylko do ich wzmocnienia, uszczuplając powoli zapasy. W tygodniu ubiegłym sprzedano około 800 ctr. wetny przeważnie pruskiej przedstawicielowi południowo-niemieckiej przędzalni wetny czesankowej, po cenie około 40 tal. Fabrykanci z Zużyto zakupili 1,000—1200 ctr. lekkiej wetny tkackiej po 40 do 40 kilku talarów i dominalnej w lokach po 100—105 m. Nabywano także mniejsze partje wetny cieższej po 45 tal. i drożej, tudzież gorszej wetny włościańskiej.

Wetna. Wiednia, w styczniu 1886. Rok ubiegły pod każdym względem był bardzo niepomysłnym; wetna na rok 1885 zakontraktowali właściciele już w jesieni roku 1884, uwzględniając wówczas zbyt porywczo wyższe ceny. Tymczasem wlec się bardzo leniwo. Skutkiem braku zbytu, część starej wetny musiano przyłożyć do nowej strzyż. W miesiącach największego ruchu (w lipcu i czerwcu) kupcy zjawiali się tylko sporadycznie, nabywając jak najmniejsze ilości. Dopiero później, gdy właściciele obniżyli znacznie swoje żądania, targ ożywił się więcej. W ogólności przyjmowano w sierpniu ceny niższe o 10—12 fl. za wetną cienką a o 15 fl. za wetną średnią i wysoko średnią. Obniżone w ten sposób ceny nie zdołały jednak przyciągnąć nabywców i w jesieni musiano zgodzić się na nową obniżkę, wynoszącą 10 fl. od wszystkich prawie gatunków. Wetny węgierskiej dowieziono w ciągu roku 15,000 m. ctr., z których połowę zakupiono do krajowych miast fabrycznych. Około 3,000 m. ctr. najcięższej wetny odeszło do Francyi, a około 4,000 m. ctr. pozostało na rok biejący. Wetny rosyjskiej

WIKTOR HUGO

przez Pawła de Saint-Victor. (Dalszy ciąg—patrz Nr. 6).

W drugim akcie sztuki, Szymon Renard twierdzi królowej, iż niepodobna kazać uciąć głowy Fabianiemu za to tylko, że ją zdradził. — „Ze on był z piękną dziewczyną — nie, pani! Za czyn taki sądzono z waszej woli Trogmortona i został uwolniony.“ Historia nie zachowała śladu tego zajścia, zamienionego z przestępstwa niewierności na obrazę majestatu. Ow Trogmorton zjawił się tylko, jako niewyraźny sprzymierzeniec w spisku Dudleya. Głowa jego spada w cieniu wraz z głowami rycerza Kingstona i Udal. Gdyby on był kochankiem królowej, ta głowa, staczająca się z szafotu, innego narobiłaby hałasu.

Pozostaje lord Courtenay, krewny jej, będący czas pewien, urzędowym jej narzęczonym. Zdaje się pewnem, iż Marya go kochała, ale cnotliwie i honorowo, jako narzęczonego swego wyboru. Ale Courtenay był młody i zalotny, zaś królowa miała lat trzydzieści ośm, postarzała przedwcześnie, ponura i brzydka. Kto widział jej portret malowany przez Antonia Moro, w muzeum nadryckim, nie zapomni tego czoła wypukłego, zamysłonego ponuro, tych oczu przenikliwych i zimnych, patrzących podejrzliwie, tej miny złośliwej na wąskich wargach. Kwiat, trzymany w jej ręku zadziwia, jak róża wykwitła wśród ciernia. Całość tworzy oblicze smutne i niemile. Rzekłbyś duegna inkwizycyi. Courtenay życzył sobie korony, ale głowa nosząca ją przestraszyła go. Ubiegał się za dziewczęctwami, rzucił się w wir zabaw, igrał ze swoim przyszłym barłem bez żadnego szacunku. Marya wkrótce rozpoznała swo-

ją pomyłkę. „Królowa, pisał do Henryka II pan de Noailles, poseł francuzki — złe ma o nim wyobrażenie, słysząc o jego wybrykach młodości i złem życiu, bez uwagi na dostojność, którą zachowywać powinien wobec zamiarów tak wysokich. Ostrzegalem go o tem i prosiłem, by zechciał pomyśleć, ile szkodzi swej powadze, oraz jak się naraża na niebezpieczeństwo straty przez to największego dobra i mienia, jakiego się mógł spodziewać.“ Królowa była jakiś czas cierpliwa, wreszcie wygnęła go ze dworu i zwróciła się ku Filipowi II, którego zaślubiła w kilka miesięcy potem. Marya była tedy kobietą czystą, co wynikało z jej temperamentu i brzydoty; poeta ją przetworzył, czyniąc z niej kobietę rozwiązłą. Dramat ma wielkie prawa nad historią, ale to prawa nie są jednak bez granic; może stworzyć po raz drugi historyczne postacie, ale według ich pierwotnego kształtu; może im przypisywać czyny zmyślone, ale podług ich charakterystyki. Otóż, Marya zmieniająca kochanków jak szaty, szalejąca aż do obłądzenia za awanturnikiem włoskim, tak jest nie do poznania, jak byłaby naprzykład pewna monarchini późniejsza, przedstawiona jako matrona surowych obyczajów.

Po za tem żadna rehabilitacyja Maryi Tudor nie jest możliwą. Co do okrucieństw i kar, Wiktor Hugo raczej ulagodził niż przesadził obraz tego morderczego panowania. Ta uczciwa kobieta, złą była kobietą; ta niepokalana miała krwiożercze instynkty hyeny. W jej historii niema błota, lecz jest rzeź, „Wszystkie wonności Arabii—powiada Szekspir — wszystkie kadziła apologii, wszystkie wody komentarzy nie zmyją piętna, którem historia naznaczyła jej imię The Bloody Mary (Krwawa Marya).“ Najwstrętniejsze w jej panowaniu egzekucye, nie są w dziedzinie polityki. Te były w prawach epoki, wśród owego chaosu buntów i wojen domowych, z których się składa historia angielska i kędy przeważało prawo mocniejszego. Okrucieństwo obrony bywało wtedy odpowiedzianą na gwałtowne napaści. Rozruchy feodalne bywały stałe w Wielkiej Brytanii. Owa brama zdrójców na londyńskiej wieży „Traitor's Gate,“ kędy lordowie wchodzili szeregiem przez długie wieki — zasłużyła na swą nazwę. Bywały całe rasy zbuntowanych z ojca na syna i przeznaczone na szafot z prawa urodzenia; książęta, którym ścięcie wydawało się śmiercią naturalną; domy dziesiątkowane z pokolenia w pokolenie egzekucjami regularnemi. Marya była w prawie swoich czasów, ścinając Northumberlanda i Tomasza Wyat, Guildforta i Suffolka.

Z mniejszą łatwością przysądzić jej można głowę Joanny Grey. Ta młodzieńca istota, mająca lat szesnaście, popchnięta na tron mimowoli, rękoma gwałtownymi, pa nowała dziewięć dni, mniej niż czas rozkwitu wiosennych kwiatów—ta „migdałowa królowa,“ jak ją zowie pan de Noailles, jest najbardziej wzruszającą ofiarą. Widzi się ją z zawiązanymi oczyma, szukającą rączkami drobnymi miejsca na szafocie, kędy położyć głowę — jak dziecior w ciemnościach kołyski swej szuka. Oburza się serce, żyły płyną i zawołałoby się chętnie razem z sędzią, który ją skazał i z wyrzutów sumienia dostał obłądzenie — „Oddalcie, ach! oddalcie z przed moich oczu tę damę.“ Pójdźmy jednak do końca w naszych ustępstwach krwawych. Marya oszczędziła kary śmierci Joannie, schwytej na szczytce tronu. Życie córki poręczało za postępowanie ojca, ułaskawionego współnika spisku. Książę Suffolk, buntując się po raz drugi z Tomaszem Wyat, złamał ten pakt i tracił zakład. Marya była więc w ścisłem prawie, które prawodawcy nazywają najwyższą niesprawiedliwością (summum jus,—summa injuria), wydając Joannę Grey

katowi. Może tedy, w ostateczności umyć ręce z tej krwi, w miednicy Piłata.

Ale jej nieusprawiedliwiona niezem zbrodnia, to prześladowania religijne, to żarliwość okrutna, z jaką krzewiła swe wyznanie wśród krwi. Zona Filipa II godną była jego polowicą — taż sama twardość serca, ponurość i fanatyzm ciemny a przewrotny. Zaślubiny te ją dopełniły—łącząc dwoje okrutników. To małżeństwo bezdzietne, ohydnie płodne było dla śmierci—załadniło szubienice i mogiły. Była to głównia skrzyżowana z toporem. Jungamus deateros nostros, copulemus gladium cum gladio.

Panowanie jej było długim pochodem męczenników; angielski historyk opowiadając je, może nazwać martyrologią. Oto doktor Rogers, idący na stos wśród swych dziesięciorga dzieci, które mu towarzyszyły, pocieszając go: „W ten sposób, pisze de Noailles, iż rzekłbyś, że go prowadzono na jakie wesole zabawy.“ Śpiewał psalmy wśród ognia i dopiero płomień przewrwał na ustach jego pieśń zaczęta.

Dalej, Hesper, biskup glocesterski, spalony po trzykroć na wolnym ogniu z zielonego drzewa. Najprzód było drzewa zamale, zatem przyniesiono więcej, ale dym wiatrem rozpuścił, nie uduł się go. Słyszano jak wołał: „Drzewa, dobrzy ludzie, drzewa! wzmóście ogień!“ Nogi jego smażyły się skwiercąc, wnetrznosci wypłynęły ze spalonego brzucha, jedna ręka rozpadła się zwęglona, drugą bił się jeszcze w pierś. Taylor, proboszcz z Handley, zaniesiony został na stos w beczce napełnionej smołą. Podczas gdy wrzała smoła wśród zapalonych gałęzi, jeden z widzów rzucił mu na głowę drewno i krew trysnęła. „Mój przyjacielu, rzekł on wtedy, zwracając nań łagodne wejrzenie męczennika, dla czego mnie bijesz? Alboż niedosyć cierpieć?“

(D. c. n.)

przybyło blisko 15,000 m. ctr., z których trzy czwarte sprzedano częścią do krajowych miast fabrycznych a częścią za granicę; obecnie zapas wynosi około 4,000 m. ctr. Wełny siedmiogrodzkiej przywieziono około 3,000 m. ctr. i zakupiono ją przeważnie za granicę a w małej części także do Reichenbergu i Brna. Bardzo rozległy był handel wełną flamentyńską (wełna garbarska, specjalnie w Wiedniu przyrządzana), której około 12,000 m. ctr. sprzedano do Anglii, Niemiec i do krajowych miast fabrycznych, po 30—33 fl. Za wełnę węgierską dominiańską, jacono przy końcu roku: za średnią 60—70 fl., za wysoko średnią 80—95 fl., za średnio cienką 95—110 fl., za cienką 115—135, za wysoko cienką 140—160 fl. za 56 kgr. Ważny wpływ na ceny wełny cieniowej wywierała ta okoliczność, że Francya w roku bieżącym nabywała wełnę węgierską w ilości znacznie mniejszej niż w latach poprzednich, zastępując ją wełną zamorską. Rok 1886 zapowiada się o tyle pomyślniej, że nie porobiono jeszcze żadnych kontraktów, spekulacya ma więc zupełną swobodę działania.

Jedwab. Z Włoch górnych donoszą pod dnem 9 stycznia. Chociaż w czasach ostatnich ruch w handlu jedwabiu był bardzo mały, utrzymało się jednak na targu usposobienie jak najpomyślniejsze. Nietylko we Włoszech, ale prawie wszędzie wytworzyło się stanowcze przekonanie, że smutne stosunki na targu jedwabiu surowego, które dawały się uczuć najdotkliwiej w zeszłym październiku, nie powrócą się już tak prędko, że w drugiej połowie sezonu 1886/87 handel jedwabiu odzyska straty poniesione w ostatnim roku. Szczególniej na targu kokonów uwidocznił się korzystny wpływ tego przekonania; ceny jedwabiu surowego, już na początku listopada znacznie podniesione, uzyskały dalszą podwyżkę a pomimo tego właściciele z dniem każdym więcej żądają i w oczekiwaniu lepszych cen, wstrzymują się zupełnie od sprzedaży. Popyt zwraca się: znówu bardziej ku jedwabiom europejskiego pochodzenia, jedwab azjatycki nie jest już poszukiwany tak bardzo jak przedtem.

Indygo. Londyn, 9 stycznia. Przebieg interesów na targu indygo w roku ubiegłym był pomyślniejszym niż przedtem od długiego czasu. W ciągu całego roku zapasy były stosunkowo małe. Na pierwszych dwóch aukcyjach kupy były jeszcze bardzo ostrożni i wstrzymywali, nie mogli bowiem przeboleć zawodów doznanych w roku poprzednim; targ był więc usposobiony ospale. Na aukcji lipcowej właściciele przybrali mocniejszą postawę i zdolali przeprowadzić wyższe ceny. Po między lipcem a październikiem, gdy ustaliło się przekonanie, że zbiór nowy da rezultaty bardzo małe, wystąpiła energiczna wyżka. Na aukcji październikowej płacono 9 p. i sz. więcej niż na wiosnę. Pierwsza aukcja kwartalna w roku bieżącym rozpocznie się w dniu 18 stycznia.

Chmiel. Norymberga, 12 stycznia. Targ usposobiony jest spokojnie. Płaca za chmiel najlepszy 70—80, za średnio dobry 40—70, za średni 20—40, za gorszy 12—20 m.

Węgiel kamienny. Z Szlązka górna donoszą pod dnem 13 stycznia. Z nastaniem mrozów, powiększyło się znacznie zapotrzebowanie węgla kamiennych. W niektórych kopalniach zaczęto wydobywać więcej niż zwykle. Ceny utrzymują się i pójdą prawdopodobnie w górę, jeżeli mrozy potrwać dłużej.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Fabryka wyrobów lanych ma powstać w Warszawie na wiosnę.

Browar Limpredta w Warszawie nabyty został na licytacyi przez p. H. Junga za

126,000 rs. Licytacya rozpoczęła się od sumy 81,000 rs.

Bank polski posiadał własnych obrońców, którzy stawali we wszystkich sprawach przez tenże bank prowadzonych. Przy zamianie obecnej banku polskiego na kantor banku państwa obowiązki te włożono na prokuratorów, która stawać będzie nawet w sądzie handlowym.

Okręg telegraficzny warszawski ma być podzielony na warszawski i lubelski, z chwilą połączenia urzędów pocztowych z telegraficznymi, co nastąpi prawdopodobnie w marcu.

Warszawska agentura spedycyjna. Pod taką firmą otworzyli w Hamburgu i Berlinie pp. Jahnke, Fölsch i Sp. dom spedycyjny, który zajmować się będzie ekspedycjami towarów z zagranicy do Warszawy.

Narada cukrownicza odbędzie się w Petersburgu d. 16 lutego z inicjatywy ministerium finansów. Przyjmie w tej naradzie udział 18 poważniejszych przedstawicieli tej gałęzi przemysłu, przewodniczyć zaś będzie sam p. minister skarbu. Z Królestwa Polskiego przyjmą udział pp. F. hr. Czacki, J. Bloch, Julian Wertheim i Maurycy Wortman. Programu zjazdu jeszcze nie opublikowano.

Pracownia rolniczo-chemiczna. Administracya fabryki cukru w dominium Łukowe powzięła zamiar założenia przy cukrowni pracowni chemicznej, która prócz analizy gruntów i produktów rolnych, zajmować się będzie oznaczeniem siły kiełkowania nasion traw pastewnych i buraków, oraz kontrolą nad prowadzonymi już od kilku lat próbami porównawczemi nasienia buraczanego i rezultatów użycia sztucznych nawozów. Korzystać z pracowni wolno będzie i plantatorom buraków dla cukrowni.

Młyn parowy na Piaskach w Lublinie puszczono w ruch. Właściciele mają zamiar opałać maszynę parową torfem, którego pokłady znajdują się niedaleko.

Ryby z Donu ukazały się na targu lubelskim. Są to przeważnie sandacze mroźne. Ryby te sprowadza na całe Królestwo spółka rybacka dwóch obywateli ziemskich z Garwolińskiego.

Podatek od nafty. Projekt opodatkowania nafty odłożono na czas nieograniczony. Taką wiadomość otrzymały dzienniki zagraniczne z Petersburga.

Dochody celne. Zwiększenie opłaty celnej od węgla kamiennych i surowca nie przyniosło zbyt wiele dla skarbu, gdyż dochód był większym od dochodu z roku poprzedzającego. Z wyjątkiem herbaty, kawy i win przywóz wszystkich produktów zmalał. Dane te zacierpaliśmy ze świeżo ogłoszo-

nego sprawozdania departamentu celnego za r. 1884.

Kontrola. Istnieje projekt wzmocnienia w r. b. kontroli miar i wag; używanych przez handlujących.

Niedobór. Ze sprawozdania kontroli państwa za r. 1884 okazuje się, iż niedobór w dochodzie z akcyzy w tym roku osiągnął 6,271,000 rs. w porównaniu z zamierzaniem budżetowym. Za pierwsze siedm miesięcy r. z. niedobór ten wyniósł podobno 4,670,972 rs.

Kolej tuniniecko-homelska miała wkrótce być otwartą dla użytku ogólnego, co jednak odłożono aż do wiosny.

Handel z Rumunią. Rząd rumuński wydał obecnie następujące ograniczenia: 1) zabrania się sprowadzania z Rosyi bydła i świń, oraz sprowadzania mięsa surowego; 2) mięso suszone, naczynia kuchenne, uprząż używana i bielizna prana, mogą być sprowadzane z Rosyi jedynie przez komory w Ungheni, Onaczu i Tuldzy, gdzie wszystkie te przedmioty poddane będą dezynfekcyi; 3) osoby, konie i towary, które nie miały styczności z bydłem, przychodzącym z Rosyi, mogą przechodzić bez dezynfekcyi przez wszystkie komory rumuńskie.

Cukier. W Danii zamierzają obniżyć cło od cukru sprowadzanego z zagranicy.

Wystawa powszechna ma się odbyć w Chicago w r. 1892 z powodu 400-letniej rocznicy odkrycia Ameryki.

Kronika Łódzka.

(—) Biura oddziału banku państwa zamknięte będą w poniedziałek, dnia 18 stycznia z powodu święta prawosławnego.

(—) W niedzielnej szkole handlowej rozpoczynają się w dniu dzisiejszym na nowo wykłady, przerwane z powodu feryj świątecznych.

(—) Licytacye w urzędzie gubernialnym piotrkowskim odbędą się w dniach 27 i 28 stycznia na naprawę w r. b. traktów bitych pierwszorzędnym w granicach guberni piotrkowskiej. W powiecie łódzkim przeznaczono na ten cel 56,000 rs.

(—) Zmiana firmy. Przedzalnicy Edwarda Rudowskiego nabył w tych dniach na własność p. W. Prove za sumą 40,000 rs.

(—) Komora w Łodzi. Przed niedawnymi czasami gazeta rosyjska „Nowoje Wremia” podała pogłoskę, powtórzoną i przez nas, jakoby kwestya ustanowienia komór celnych w kilku miastach Królestwa, a między innymi i w Łodzi, była rozpatrywana w rządzie państwa. Później Agencya północna rozesała d. 12 b. m. telegram z Petersburga, iż w ministerium skarbu zaprzeczają kategorycznie, jakoby istniał projekt

podobny, z czego widzimy, że wiadomość podana przez „Nowoje Wremia” była kawką dziennikarską. Następnie „Prawitielstwennyj Wiestnik” zamieścił urzędowe zaprzeczenie tej pogłoski, o czem czytelnicy wiedzą już z wczorajszego numeru naszego pisma. „Mosk. Wied.”, powtórzwszy pogłoskę o nowych komorach celnych, dodał od siebie: „Granica Królestwa Polskiego zasiana jest instytucjami celnymi: komór 24 w tej liczbie 9 pierwszej klasy, 17 przykomórków i 20 punktów przejściowych. Oprócz tego w Warszawie, jako znacznym centrum handlowym, istnieje główna komora składowa. Pocóż więc potrzeba jeszcze 6 komór (Łódź, Radom, Kielce, Piotrków, Lublin i Płock), prztem nie na granicy a wewnątrz kraju, tylko że w pobliżu granicy, w takich miejscach, które dotychczas nie dały się poznać ze znacznych obrotów handlowych, któreby wymagały utworzenia komór wyłącznie dla potrzeb miejscowych? Z drugiej strony punkty wskazane dla nowych komór obfitują w pasyżne przedsiębiorstwa przemysłowe, obciążające naszą taryfę opiekuńczą, potrzebujące zatem wyłącznych ulg w otrzymywaniu z zagranicy tak materiałów surowych dla przeróbki, jak i przemysłowych wyrobów dla zbywania ich za swoje własne. Czyż nie w tym celu powzięto zamiar urządzenia nowych komór, aby dla popierania szkodliwych naszej ojczyźnie przedsiębiorstw przemysłowych, które powstały na naszych kresach zachodnich, dostawiać tym przedsiębiorstwom do samych fabryk i zakładów materiały, zmniejszając przez to wydatki w celu uczynienia produktu tańszym; czyż nie w tym celu, po wstąpieniu, ażeby choć i na niewielkich odległościach odkryć nowe drogi dla przewozu towarów, które nie będą zauważone a więc i nieocłone i pomiędzy którymi z pewnością znajdzie się miejsce, prztem spokojne i dla kontrabandy?”

(—) Na stacyi telegraficznej w Warszawie znajduje się telegram niedoręczony, nadesłany z Łodzi d. 13 b. m. dla Szulima Rosenblatt.

(—) Z porządków ulicznych. Dzięki obfiteści śniegu spadłego w ostatnich dniach, nie widzimy już na ulicach brudnych i niewygodnych drożek, natomiast mną saneczki wcale przywoite. Zwracamy jednak uwagę, że niestosowne jest zmiatanie śniegu i lodu z chodników i rynsztoków na środek ulicy, zwłaszcza na Piotrkowskiej, która i bez tego spadziasta jest ku rynsztokom a przez odrzucanie śniegu i lodu na środek bruku, nabiera jeszcze większej wypukłości. Sanki zsuwają się jedną i drugą stroną i nie trudno o wywrócenie. Odrzucanie śniegu ku środkowi ulicy dobrem jest podczas

Listy z Warszawy.

„Nasz wielki nerwowy,” Kraft Ebinga. — „Szkice popularne” doktora Skórkowskiego. — „Zmysłność i moralność roślin,” Taylor. — „Rozmowy o dawnych dziejach,” Ernesta Świeżawskiego. — „Gunilla,” poemat przez Jadwigę Z.

(Dokończenie — patrz Nr. 11).

Gdybyśmy mieli więcej podobnych książek a przynajmniej gdyby szkice doktora Skórkowskiego znalazły się we wszystkich rękach, zniknęłyby wiele przesądów i uprzedzeń a miejsce ich zajęłyby prawdziwe pojęcia, oparte na znajomości faktów.

Skoro już mowa o dziełach popularyzujących wiedzę, wspomnieć muszę o książce świeżo wydanej przez redakcyę „Prawdy” pod szczególnym tytułem „Zmysłność i moralność roślin.” Napisał ją angielski przyrodnik J. H. Taylor, przełożył zaś umiejętnie p. Potocki. Zawiera ona pełno ciekawych wiadomości z życia i fizjologii roślin.

Stosownie do dzisiejszego systematu nauk, zacieraającego dawne tradycyjne podziały przyrody do państwa, książka ta dopatruje wszędzie działanie tych samych praw, które rządzą zarówno wyższymi jak niższymi organizmami. Wprawdzie nazwa moralności jest tu dziwnie naciągnięta a nawet niestosownie użyta względem roślin; pod wyrazem moralność rozumiemy konieczność pojęcia świadomości, — przecież wyrażenie to dosadne i malownicze, świadczy, że walka o byt odbywa się tak samo wśród roślin, jak na innych polach, silniejsze, lepsze zabezpieczone ksątkiem, składem chemicznym, łatwiej naginające się do rozmaitych warunków klimatu i gleby, naturalnie zwyciężają w tej walce i rozrastają się kosztem innych.

Są rośliny drapieżne, ostre i kolczate, które stają się kłeską dla otaczających jak szakal lub pantera dla zwierząt, są inne giętkie, które jak węże wszędzie się wślizgują, zwalczając wszelkie przeszkody. Inne znów zarzucają swe zdradliwe sploty na drzewa pełne sily i wysysają z nich życie. Analogię więc znaleźć łatwo pomiędzy charakterem ich a charakterami ludzkiemi, ale czy może tu być mowa o moralności? Taylor przystosowywa także do roślin

pojęcia, które zwykliśmy przywiązywać tylko do zwierząt, mówi o ich zmysłności w wyszukiwaniu sobie odpowiedniego środka, oraz o zdolnościach nabytych z konieczności a polegających się dziedzicznie, które odpowiadają instynktowi zwierząt.

W gruncie rzeczy książka Taylor'a zawiera poprostu szkice z życia roślin. Jest to coś nakształt botaniki popularnej, wyłożonej bez systematu, ale barwnie i zajmująco. Podobnych utworów brak w naszej literaturze, zapewne więc „Zmysłność i moralność roślin” rozejdzie się, dzięki oryginalnemu tytułowi, oraz rzeczywistej wartości, gdyż autor umiał połączyć ścisłość naukową z żywym i zajmującym tokiem opowiadania.

Jakby na świadectwo twierdzenia doktora Skórkowskiego, o zwrocie przyrodników angielskich do idei Boga, Taylor w ten sposób kończy swoje dzieło: „Co do autora, to znajduje on niemożliwem patrzeć na tę różnorodność życia roślinnego i jej warunków, wiążących się z geologią, astronomią, geografją i biologią, spoglądać na postępek i zwyrodnienie, na zmiany, przystosowania, wznoszenia się i upadek roślin przez ciąg milionów lat, ubiegłych od chwili, która była tego wszystkiego początkiem — patrzeć na cudowną roślinność tej ziemi, dosięgającą dziś najwyższego poziomu, patrzeć i nie czuć, iż po za tem wszystkim kryje się niezbadana w swych zamiarach mądrość i miłość boża.”

Podobnych słów trudno się było spodziewać po tytule, który zdawał się raczej burzyć, niż podtrzymywać przyjęte idee.

Od książek treści przyrodniczej i fizjologicznej, przejdźmy na inne pole. Ernest Sulimczek Świeżawski napisał pod tytułem „Rozmowy o dawnych dziejach,” treściwą historję polską, ułożoną na pytania i odpowiedzi.

Przeciwko tej metodzie pisano już bardzo wiele; nie odpowiada ona absolutnie wymogom dzisiejszej wiedzy, ani nawet obecnej pedagogiki. Dziecko wprawdzie łatwo nauczyć się może odpowiedzi na pewien szereg pytań, ale jaki ztąd będzie pożytek? — nie przetwarzone wiadomości uleca z pamięci, bez żadnej umysłowej pracy a uczenie pamięciowe, w zasadzie stanowczo potępione zostanie. Przeciwno więc ukladowi „Dawnych dzie-

ję” powstałobyśmy nawet wówczas, gdyby one były przeznaczane dla dzieci, ale cóż o nim powiedzieć, kiedy treść i sposób pisania przekonywa, że autor nie miał wcale na myśli popularnego, przystępnego wykładu. W takim razie na co pytania i odpowiedzi? Kto będzie zdolny przeczytać przeszło czterysta kart zbitego druku, napisanych w ten sposób?

Autor tłumaczy się z tej formy w przedmowie tem, iż najtrudniej w dziejach grupować fakty, szeregować je w pewne wyraziste, mówiące swą treścią i doniosłością, logiczne antecedenecye, konsekwencye... DIALOG ma tu dążność grupującą, kwalifikującą.

Trudno zgodzić się na to tłumaczenie, które w gruncie niczego nie tłumaczy, nie uważamy nawet, aby trudność została pokonaną rozbićmiem toku opowiadania, nadało ono tylko książce charakter dogmatyczny, suchy i formułkowy, który stanowi wadę kapitalną.

Kiedy jednak od formy przejdziemy do treści, znajdujemy niezmierną mnogość faktów, wydarzeń; wiadomości genealogicznych, — dat wreszcie, które świadczą o głębokiej erudycyi autora. Cóż to za bogaty materiał. Jaka szkoda, że tak niewłaściwie został użyty! Autor stara się nawet rozciągnąć obok wypadków, tło właściwej epoki i porównać stan naszego kraju z innymi krajami, przynajmniej przyznaje się do tego zamiaru w przedmowie, ale wszystkie to wykonane jest w sposób niedostateczny, bo tłem trudno nazwać spis potraw lub ubiorów używanych, albo też inne cyfry statystyczne.

Podobnemu zakrojowi nie odpowiadają nawet rozmiary książki; potrzebaby albo odrzucić szczegóły, albo też rozciągnąć ją na kilka tomów przynajmniej.

Nieudatna ta praca, pozostawia w myśli czytelnika wielkie poszanowanie dla wiedzy i znacznych chęci autora, który widocznie formy właściwej dla nich nie wynalazł.

Poemat w naszych czasach, poemat zwłaszcza sięgający epoki średniowiecznej, jesto niezawodnie objaw rzadki i pokuszenie bardzo śmiałe; poemat taki jednak ukazał się w szacie druku, podpisany kobiecem imieniem Jadwigi Z. Utwór ten nosi tytuł „Gunilla” a wyszedł z pod pióra istoty zapewne młodej, pełnej zapału,

nie rachującej się przeciw ani z warunkami chwili, ani z obecnymi literackimi prądami, co by jeszcze łatwo było przebaczyć, ani niestety nawet z prawdopodobieństwem.

Gunilla, zdradzona kochanka i ycerza, który ożenił się z inną, chociaż z nią związany był słowem a wprzód jeszcze zabił jej brata i porwał mu narzeczoną, przebiega się za starego barda i w czasie biesiadny rzuca przekleństwo na winnego, który odczuwa je tak głęboko, że martwy u jej stóp upada. Sama treść poematu jest tak wymowna, iż uwalnia od rozbiur. Mamy tu do czynienia z romantyzmem najczystszej wody a bezimienny bohater jest w ścisłym pokrewieństwie z bajronicznymi postaciami; jak one, nosi na czole znak tajemniczy zbrodni i rozpacy, jak oni jest wrażliwy.

Jadwiga Z. kocha się w przeszłości, wypowiada to wyraźnie we wstępie do swego poematu; wiek dzisiejszy wydaje się jej chłodnym, nikczemnym, wystygłym. Jest to niezawodnie powód, dla którego po swój temat sięgnęła do średnich wieków i nadała mu mgliste kontury. Rozgrywa się on niewiadomo gdzie, w jakim kraju, pomiędzy jakimi ludźmi? Wszak to jedno już musi mu nadać szablonowe cechy.

Autorka, pomimo to, ma talent, ma wyrobioną formę a nadewszystko ma szlachetne porwy i znajduje na ich wyrażenie szczęśliwe poetyczne momenty. Dlatego to szkoda byłoby, gdyby te dary zmarnowały się z powodu nietrafnego kierunku.

Poezya nie może bezkarnie zrywać z rzeczywistością, ani z obecną epoką. Chcąc przemawiać do swoich czasów, trzeba ją wchłonąć w siebie, odczuwać ich tętno, inaczej, — poeta nie zdoła nigdy być żywotnym.

Od poematów przenoszących nas w przeszłość, żądamy znów odtworzenia jej nie tylko w zewnętrznej dekoracyi, ale w samych postaciach, w ich uczuciach i myślach. Tego wszystkiego nie uczyniła autorka, a brak należytych studyów nadaje Gunilli cechę powierzchowności. Jednak ma ona piękne ustępy, tchnące szlachetnym oburzeniem a słowem końcowym: „Niech każdy zdrójca tak ginie,” przyklasnąć musi czytelnik i zamknąć szczupłą książeczkę z uczuciem sympatyi dla autorki.

Walerya Marrené,

odwilży, ale niepraktycznym w czasie trwania mrozów.

(-) Z okazji koncertu Jadwigi i Wandy Bulewskich, przytaczamy jeszcze jeden szczegół z artystycznej podróży znakomitych wirtuozek naszych, mianowicie, w jaki sposób panna Jadwiga Bulewska stała się dożywną właścicielką skrzypców sławnego Amatego.

(-) Złożyli w redakcji naszej X. X. 40 kop. na naprawienie 4 szyb, wybitych od dwóch tygodni w jednej z cukierni tutejszych, skutkiem czego goście narażeni są na katar i zaziębienie.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Otwarcie kantoru banku państwa w Warszawie. „Warszawski Dziennik” tak opisuje akt otwarcia: „W d. 13 b. m. na zasadzie Najwyższego rozkazu z d. 3-go lipca 1885 r. o zreorganizowaniu banku polskiego, nastąpiło otwarcie warszawskiego kantoru banku państwa.

— Zmarli. Bogucki Stanisław, b. sekretarz rady zarządzającej drogi żelaznej wie-deńskiej i bydgoskiej, zmarł po długich cierpieniach w Warszawie.

— Szłydy żydowskie mają być w Lublinie usunięte z rozporządzenia rady miejskiej.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 stycznia. Na odbytem dziś losowaniu pożyczki premiowej I-ej emisji z 1864 roku, główne wygrane padły jak następuje: Rsr. 200,000 serya 10,048 nr. 40.

Petersburg, 15 stycznia. „Nowoje wremia” dowiadyuje się o mającym wkrótce nastąpić połączeniu gabinetu kontroli i kancelaryi ministerium dworu w jedną nową instytucję pod nazwą: „generalny zarząd ministerium dworu.”

Petersburg, 15 stycznia. Zarządzający wydziałem do spraw ziemskich Królestwa Polskiego Zubin, mianowany radcą tajnym, rzeczywistymi zaś radcami stanu: starszy cenzor warszawskiego komitetu cenzury

Petersburg, 15 stycznia. „Now. Wrem.” donosi, jakoby różne władze otrzymały wskazówkę, aby żadnych obstalunków nie czyniły w razie potrzeby za granicą,

Petersburg, 15 stycznia. Ogłoszono zmiany obowiązujących przepisów o fabrykacji i sprzedaży wódek, oczyszczzonej, okowity i spirytusu oraz moszczy zawierających spiryty.

Wiedeń, 15 stycznia. Pomiedzy mocarstwami toczą się obecnie układy nad warunkami ugody pomiedzy sułtanem i księciem Aleksandrem zawieranej. Warunki te uznano za odpowiednie.

Paryż, 15 stycznia. Straże pograniczne w Pireneach skonstatowały kilka znacznych przesyłek broni dla karlistów hiszpańskich.

Rzym, 15 stycznia. Zmarł generał zakonu Jezuitów, ks. Beckx.

Paryż, 15 stycznia. Wskutek wydanej amnestyi Ludwika Michel i księżę Krapotkin wczoraj już opuścili więzienie.

Belgrad, 15 stycznia. Krają tu pogłoski o zawarciu sojuszu między Serbią i Grecją, dla wspólnego popierania własnych interesów na wypadek jednostronnego rozstrzygnięcia sprawy rumelijskiej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 15 stycznia. Na giełdach zagranicznych realizacje nie dozwoliły wczoraj rozwinąć się zwyżce. Giełda tutejsza była dziś ożywioną i usposobioną mocno.

dytowe zyskały około 3 m. Jedną z głównych przyczyn mocnego usposobienia giełdy jest nadzwyczajna obfitość pieniędzy, która utrudnia operacje zniżkowe.

Londyn, 14 stycznia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 11,629 (przbył 846); noty w obiegu 24,607 (ubyło 325); zapasy w gotówce 20,485 (przbył 520); portfel 20 844 (ubyło 1,459); saldo prywatne 27,345 (ubyło 635); saldo państwowe 4,320 (ubyło 835); rezerwa not 10,659 (przbył 766); ubezpieczenie rządowe 17,247 (ubyło 700).

Paryż, 14 stycznia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w zlocie 1,143,300 (ubyło 7,900); w srebrze 1,079,500 (ubyło 2,900); portfel głównego banku i filij 727,700 (ubyło 10,100); noty w obiegu 2,931,200 (przbył 17,600); prywatny rachunek bieżący 389,400 (ubyło 13,300); saldo państwowe 66,600 (ubyło 14,600); ogół zaliczek 298,900 (ubyło 4,800); odsetki i dyskonto 2,100 (przbył 400).

Petersburg, 14 stycznia. Wskle na Londyn 23 3/4, II pożyczka wschodnia 98 5/8, III pożyczka wschodnia 98 3/4, 6% renta złota 177 1/2, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 151, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 315 1/4, banka dyskontowego petersburskiego 625, warszawskiego 310.

Berlin, 15 stycznia. Bilety banku rosyjskiego 200.80; 6% listy zastawne 61.70, 4% listy likwidacyjne 55.90, 5% pożyczka wschodnia II ser. 61.60, III emisji 61.50, 4% pożyczka z 1880 r. 83.10, 5% listy zastawne rosyjskie 94.40, kupony celna 322.80, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 141.50, także z 1866 r. 135.00; akcje banku handlowego 83.25, dyskontowego 77.75, dr. żel. warsz. wiedeń 228.10, akcje kredytowe austriackie 493.50, najnowsza pożyczka rosyjska 97.80, 6% renta rosyjska 110.80, dyskonto 4%, prywatne 2 1/2%.

Londyn, 15 stycznia w południe. Konsole 100 1/8, pruskie 4%, konsole 102 1/2, turac. konw. 131 1/8, rosyjska pożyczka z 1872 r. 95 7/8, 4% renta złota węg. 80, egipska 64 1/8, banka ottomańskiego 9 1/8, lombardy 11, akcje kanału suezkiego 87 1/8, usz. dobre.

Warszawa, 15 stycznia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, psira i dobra 500 — 525, biała 540 — 570, wyborowa 565 — 600; żyto wyborowe 350 — 400, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ord. 350 — 435, owies 260 — 300, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola — za korzec; kasza jaglana —, jęczmień —, grycz. gruba — za pud. Dowieziono pszenicy 500, żyta 150, jęczmienia 20, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 15 stycznia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100 — 307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 820 — 827, za garn. 267 — 269. Szynki za wiadro kop. 833 — 839, za garniec kopiejek 271 — 273 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 15 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica niżej, w miejscu 143 — 163, na st. —, na kw. mj. 151 3/4, na mj. cz. 154 1/4, na cz. lp. 157, na lp. sier. 158 1/2, na wrz. paż. 162 1/2. Żyto słabo, w m. 125 — 134, na st. —, na st. lt. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. 132, na mj. cz. 132 3/4, na cz. lp. 133 3/4, na lp. sier. —. Jęczmień w m. 115 — 176. Owies spokojnie, w m. 125 — 162, na st. —, na st. lt. —, na lt. mr. —, na kw. mj. 131, na mj. cz. 132 1/4, na cz. lp. 133 1/2, na lp. sier. —. Groch warzel. 150 — 200, pastewny 133 — 142. Okowita w m. —, rzepakowy w m. b. hecz. 43. Okowita w m. bez hecz. 33.1.

Szczecin, 15 stycznia. Pszenica bez zmiany, w m. 133 — 153, na kw. mj. 154.50, na mj. cz. 156.50. Żyto bez zmiany, w m. 119 — 124, na kw. mj. 129.50, na mj. cz. 130.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na st. 43.50, na kw. mj. 47.50. Spirytus usz. dobre, w m. 36.60, na kw. mj. 38.30, na cz. lp. 39.70, na lp. sier. 40.40. Olej skalny oclony w m. 12.00.

Londyn, 14 stycznia. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 1 ładunek pszenicy, zimno.

Londyn 14 stycznia. Cukier Hawana N.12 nominalnie 16; cukier burakowy 15, ospale.

Głazów, 15 stycznia. Surowiec. Mixed numbers warrants 39 sz. 10 p.

Liverpool 14 stycznia. Sprawozdanie początkowe. Przyuszczalny obrót 10,000 bel; stałe. Dzienny dowóz 8,000 bel.

Liverpool, 14 stycznia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel. Amerykańska stała. Suraty spokojnie. Middling amerykańska na st. lt. 4 3/16, na lt. mr. 4 5/16, na kw. mj. 5 3/16, na mj. cz. 5 3/16, na lp. sier. 5 1/16 p.

New-York, 14 stycznia. Bawełna 9 3/16, w N. Orleanie 8 1/16. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test

7 3/4, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6 5/8. Certyfikaty pipe line 8 3/4 c. Mąka 3 d. 40 c. Czerwona pszenina ozima w miejscu 80 c., na st. 89 1/2 c., na lt. 90 1/4 c., na mr. 91 1/2 c. Kukurydza (nowa) 50. Cukier (fair refining Muscovad) 5.35. Kawa (fair Rio) 5.10. Kój (Wilcox) 6.75. Slonina 5 1/2. Fracht zbożowy 2 3/4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns for exchange rates and prices in various cities like Warszawa, Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, and Londyn. Includes sub-sections for 'Giełda Warszawska', 'Giełda Berlińska', and 'Giełda Londyńska'.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matężństwa zawarte w dniu 15 stycznia. W parafii katol. — W parafii ewang. 2, a mianowicie: Jakób Schwemm z Idą, Olgą Zerfass, Gustaw Ratha z Matyldą Teklą Reisman.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. S. Kamlet z Odessy, Elkanus z Warszawy, S. Wassermann z Norymbergi, H. Litterer z Warszawy, H. Hubet z Warszawy, F. Werner z Warszawy, Schulz z Warszawy, O. Bier z Warszawy.

Nr. 2 „Gazety Rzemieśniczej” wyszedł z druku i zawiera: Treść N. 2. Od redakcyi. Kolendy, przez Ryszarda Sandeckiego. Pogadanki z pp. majstrami, przez J. Żubieńskiego, inżyniera (ciąg dalszy). Gawędy warsztatowe, przez Mikołaja z Podwala. List z Łodzi, przez S. U. Wiadomości krajowe i zagraniczne: Konkurs szewców. Towarzystwo pomocy. Ulepszenia w rzemiołstwach. Otwarcie teatru. Przypomnienie. Budowa kościoła. Nasze introligatorstwo. Ostrożnie z zieloną wełną. Projekt. Kasy oszczędności. Zjazd młynarzy. Konkurencja. „Trud.” Fabryka łodzi. Naśladownictwo drzewa. Litografie w Łodzi. Groźna konkurencja. Pytania i odpowiedzi. Rozmaitości. Listy do czytelników. Ogłoszenia. W odcinku „Nie równy podział”, napisała Aniela Milewska (ciąg dalszy).

Do niniejszego numeru „Gazety Rzemieśniczej” dołączony jest arkusz L-szy dziełka p. t. „Arytmetyka praktyczna” w opracowaniu H. Zielezińskiego, jako dodatek bezpłatny.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dodatek „Owie maski” Pawła Saint Victor, arkusz drugi.

BUCH TYGODNIOWY NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ od dnia 3 do 9 stycznia 1886 r.

Table showing weekly commodity prices for various goods like Bawełna, Wełna, Odpadki bawełniane, etc., with columns for quantity and price.

O G Ł O S Z E N I A.

TYMACZENIA

do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

Uczeń

z wykształceniem trzechklasowym potrzebny jest do drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

CYRK F. Schmidla

Dziś i codziennie „GOSCIENNY WYSTEP“ nowych artystów z cyrku Renca, trupy Nicol, Hamelton, Filipuzi i dwóch doskonałych Woltyżerek mis Karoliny Furo i mis Józefiny i zaprezentowanie nowych na wolności tresowanych koni. Występ całego personelu. Codziennie przedstawienie o godz. 8-iej wieczorem. W niedziele i święta dwa przedstawienia, 1-sze o godz. 3 po południu, drugie o godz. 8 wieczorem.

Występ komiczno-muzykalno amerykańskiego wirtuoza na skrzypcach i cytrze—czecinie (całkiem nowe) specjalisty pana Roberta Westa.

WYKWALIFIKOWANA w koronkarstwie

panienka pragnie udzielać lekcji. Wiadomość przy ulicy Zielonej N. 265-a, pierwsze piętro. 38—3—2

„Exsiccator“

osusza wilgotne mury, zabezpiecza nowe, — użyteczny w gospodarstwie rolnem, ważny także dla fabryk, gdzie wilgoć lub para dochodzi oraz utrzuca wszelkie przedmioty drzewne, zakopane w ziemi lub będące ciągle w użyciu. Sprzedaje się do 50 funtów po 35 kop., więcej nad 50 funtów po 30 k.

Gustaw Ritter,

Inżynier Technolog. 25-4-3 Królewska Nr. 39.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że otworzyłem w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej, w domu F. Fiszera N. 501,

FILIE MEGO

składu wędlin koszernych

który, zaopatrzony we wszelkie wyroby z mięsa wraz z pokojem gościnnym, gdzie można dostać śniadania gorące i kolacje, powierzyłem panu

M. Rosenkwiat.

Z uszanowaniem

B. Nathansohn w Warszawie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zawiadamiam Szanowną Publiczność, że staraniem mojem będzie zadosyć uczynić wymaganiom Szanownych Gości, aby zaspokoić ich potrzeby

46—6—2

M. Rosenkwiat.

ZAGINĘŁY

dwie książeczki legitymacyjne Ignacego i Florentyny Golejewskich. Łaskawy znalazca raczy je zwrócić do redakcji „Dziennika Łódzkiego“.

54—1—1

Ogłoszenie.

W RESTAURACJI

G. Kokoczyńskiego

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej dziś i codziennie

WIELKIE przedstawienie

artystów zagranicznych.

Występ trzech siostr GROSSER, ekscentrycznych śpiewaczek niemieckich.

Występ panny LIBERTY, szansonetki z Wiednia.

Występ znanego rosyjsko-francuzko-niemieckiego komika, kupieckiego, deklamatora i mimika, ulubieńca publiki Warszawskiej,

Sergiusza de Colo.

Wejście 50 i 30 kop. Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem. 55—1—1

Droga żelazna

FABRYCZNO-ŁÓDZKA

podaje do wiadomości osób interesowanych, że celem możliwego ograniczenia strat, na jakie są narażane drogi żelazne, skutkiem niedostatecznego zewnętrznego opakowania towarów, zwracana będzie uwaga w myśl § 63, 64 i 65 ogólnej ustawy dr. żel. rosyjskich nie tylko na całość opakowania, lecz także, czy materiał użyty na ambalaż jest dobry i dostatecznie towar od uszkodzeń zabezpiecza, w przeciwnym razie będą ściągane od interesantów deklaracje na niedostateczne opakowanie a w razie odmowy wysyłającego, złożenia deklaracji, transport nie będzie przyjęty do wysłania.

51—3—1

W Łodzi, ulica Południowa N. 57, we własnym domu jest do wynajęcia

pokój z meblami

i innymi sprzętami domowymi, oraz szopa i siewczarnia. 31—1—1

Francuzka

życzy sobie udzielać lekcji języka angielskiego i francuzkiego.

Oferty można składać w Redakcji „Dziennika Łódzkiego“ pod literami E. F. 27—3—3

EGZYSTUJĄCY OD ROKU

skład mój rozmaitych tektur dla fabryk, jako to: Presspahn, Holzpappy, Lederpappy i Jaquartpappy jak również

sklep towarów kolonialnych,

zaopatrzony w rozmaite artykuły spożywcze wszelkiego rodzaju, oraz soki i konserwy, przeniesiony został z dniem Nowego Roku z domu Templa, N. 1355 przy ulicy Dzielnej (Kolejowej), do domu N. Stark N. 1437, róg ulicy Cegielnianej i Widzewskiej.

Nadmieniając, że wszelkie zlecenia, jak dotąd tak i nadal będą z wszelką ścisłością i szybko wypełniane, polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

33—3—2

M. Łaskiewicz.

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA

PRĘDKO I BEZ KOSZTÓW SIĘ LECZY ZAŻYWAJĄC DWIE KAPSUŁKI GUYOTA.

CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są białe podobne do cukierków. Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot. Najdelikatniejszy żołądek znosi smolek w Kapsułkach Guyota zawarty.

UWAGA: Dzieci i osoby nie mogące przełykać tych kapsułek powinny żądywać

Uważać należy na podpis trzechkolorowy.

PATE REGNAULD FABRYKOWANE 19, rue Jacob.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

FABRYKA I SPRZEDAŻ HURTOWA 19, RUE JACOB W PARYŻU.

LECZENIE RADYKALNE

NA WSZYSTKIE CHOROBY NERWOWE, EPILEPTYCZNE I SEKRETNE

tylko podług mojej metody.

Honorarya doręcza się po kompletnem wykurowaniu

D^r prof. A. MALASPINA

Członek wielu Towarzystw Naukowych

106, Faubourg Saint-Antoine.—PARIS

RADY W DRODZE KORESPONDENCYI

2326—0—9

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 15 stycznia.

Table with columns: W eks. w. e., ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopelnione transakcyje. Rows include Berlin, Inne niem. miasta bank, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Z koño. giełdy, Dopelnione tranz., Z koño. giełdy. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pols. duże, Oblig. Likw. Kr. Pols. małe, Oblig. Pol. Ws. I em. 1000 r., etc.

Droga żelazna WARSZAWSKO-TERESPOLSKA

zawiadamia, że zgodnie z postanowieniem artykułu 31 ustawy dla dróg żelaznych, przyjmowane będą w miejscowej komunikacji teje drogi drobne przesyłki dla przewozu w pociągach pasażerskich, za kwitami bagażowymi i za pobraniem opłaty, stosowanej przy przewozie bagażu pasażerskiego, lecz bez potrącenia 40 %, przewożonych bezpłatnie. 52—1—1

W domu Krablera przy ulicy róg Dzielnej i Dzikiej jest do wynajęcia zaraz

lokal parterowy

składający się z 3 dużych pokoi i 1 dużego pomieszczenia na skład. Lokal ten nadaje się bardzo na kantor. Obejrzyć go można w każdym czasie. 53—6—1

MYDŁO WYBOROWE

wysuszone do możliwej twardości, nie psujące bielizny i nie mające żadnego przykrego zapachu w praniu, opatrzone firmą i znakiem fabrycznym, sprzedaje

fabryka mydła i świec

SEWERYNA NEUMARK

w składzie swoim w domu Muchnickiego, trzeci dom od rogu Starego-Rynku, oraz w filii mieszczącej się w domu Matza obok cukierni Wüstehube, po cenie umiarkowanej.

Kupujący zaś na handel otrzymują stosowny rabat. Taż fabryka sprzedaje także olej oczyszczony do smarowania maszyn, po niższej cenie. 50—12—1